Gazeta Współczesna
Białystok
16-05-22
DZ. / Nr 93

KARABINEM I PIÓREM. ŻYCIE KULTURALNE NA BLISKIM WSCHODZIE

W czasie II wojny światowej Polacy wykazali się odwagą i determinacją walcząc o niepodległą Polskę. Obok karabinu orężem ich walki było także wolne słowo, które towarzyszyło im na wszystkich frontach, promieniując siłą i dodając ducha. Powstawały ośrodki polskiego życia kulturalnego, które odznaczyły się fenomenalną aktywnością.

DR MAŁGORZATA PTASIŃSKA
IPN
W WARSZAWIE

Jednym z nich był Bliski Wschód, który odegrał ogromną rolę w podtrzymywaniu i rozwijaniu kultury polskiej. Tutaj bowiem w drugiej połowie 1942 roku powstało „polskie państwo na wygnaniu" za sprawą reorganizacji polskich sił zbrojnych i powstania Armii Polskiej na Wschodzie (APW) oraz spotkania ewakuowanej ludności z „nieludzkiej" ziemi z rodakami, którzy dotarli wcześniej m.in. z Rumunii, Węgier czy Francji i Cypru. Działalność prowadziły też agendy ministerstw rządu polskiego na obczyźnie z siedzibą w Londynie.

W Armii Polskiej na Wschodzie spotkali się żołnierze, którzy przybyli z dwóch światów, o całkowicie odmiennych doświadczeniach wojennych. Pierwsi tzw. „ramzesi" wywodzili się z Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich (SBSK) dowodzonej przez gen. Stanisława Kopańskiego. Przeszli chrzest bojowy w Afryce Północnej, walcząc pod Tobrukiem i El-Gazalą. Za sprawą wybitnych osobowości, takich jak Jan Bielatowicz, Adolf Bocheński, Jerzy Giedroyc, Marian Hemar, Juliusz Mieroszewski - wnieśli do Armii Polskiej na Wschodzie potencjał intelektualny oraz bogaty dorobek edytorski i artystyczny.

Wielki głód czytania

Drugą grupę stanowili żołnierze przybyli z gen. Władysławem Andersem z „innego świata", naznaczeni doświadczeniem zsyłek, łagrów i obozów jenieckich, zwani potocznie „prawosławnymi". W armii gen. Andersa znaleźli się m.in.: Władysław Broniewski, Zdzisław Broncel, Józef Czapski, Gustaw Herling-Grudziński, Herminia Naglerowa, Beata Obertyńska. Na Bliski Wschód przeniosły się redakcje tygodników „Orzeł Biały" i „Ochotniczka na Posterunku", a także pisma poszczególnych dywizji m.in.: „Żołnierz w Polu", „Łazik", „Do Boju", „W góry, w góry miły bracie". Związek Sowiecki opuściły wraz z armią gen. Andersa rodziny wojskowych, a także udręczona i wygłodniała ludność cywilna, w większości kobiety i dzieci.

To olbrzymie skupisko polskie na Bliskim Wschodzie, a szczególnie w Palestynie i Egipcie spowodowało eksplozję życia kulturalnego, działań na różnych polach kultury, począwszy od wydawania pism, książek, tworzenia bibliotek ruchomych, poprzez występy teatrów żołnierskich, rewiowych, orkiestr, wernisaże malarzy, plastyków, seanse kin polowych, audycje radiowe, a skończywszy na szkolnictwie od powszechnego po wyższe, a także zawodowe.

W pierwszej kolejności zapanował boom czytelniczy związany z rozwojem szkolnictwa, z szeroką pracą kulturalno-oświatową, który dotyczył zarówno książek i czasopism. Zmienił się charakter produkcji wydawniczej, zdominowanej przez literaturę piękną, edukacyjną i informacyjną. Szeroka oferta wydawnictw książkowych miała zaspokoić wielki głód słowa drukowanego: „wszyscy czytali wszystko, jedni rozszerzając zasób wiadomości, inni - przypominając dawne lektury".

Jak wspominał świadek ówczesnych wydarzeń, pisarz Ignacy Wieniewski „z jednej strony chodziło tu o młodzież szkolną i wymogi programów nauczania, z drugiej o rozmaite kategorie czytelników dorosłych ze wszystkich sfer społecznych, począwszy od prostaczków, aż do elity kulturalnej: wszystkich ich łączył głód słowa polskiego i dobrej literatury, której tak długo byli pozbawieni w okresie ciężkich przejść wojennych. Stąd różnorodność »zapotrzebowań« i szeroka gama utworów literackich, które wypadało wydawać. Za *Panem Tadeuszem* tęsknili wszyscy, ale jednym odpowiadał bardziej Kraszewski niż Norwid, innym zaś odwrotnie. Dlatego zakres i rozpiętość zainteresowań czytelników, które znalazły swój wyraz w planie wydawniczym, obejmowały właściwie całą literaturę polską od *Bogurodzicy*, Reja, Kochanowskiego do pisarzy współczesnych".

ORZEŁ BIAŁY
Polska walcząca na Wschodzie
ZWYCIĘŻYMY!
NAJPILNIEJSZE ZAGADNIENIE

FOT. ARCHIWUM IPN

Tygodnik „Orzeł Biały" założono jeszcze w ZSRS

Bestsellerem był *Elementarz Mariana Falskiego*, drukowany najpierw w częściach w tygodniku „Polska", a później wydawany w postaci zwartej w wersji powielaczowej. Stał się podstawowym podręcznikiem do nauki języka polskiego dla kolejnych pokoleń Polaków.

Eksplozja prasy

Nastąpił też rozwój prasy, która była na pierwszym froncie walki o dusze żołnierzy. Przynosiła informacje z frontu, z okupowanej Polski, o sytuacji politycznej, ale przede wszystkim kształtowała i podtrzymywała umiłowanie ojczyzny, sens walki za nią w imię odpowiedzialności i godności każdego Polaka. Skierowana była także do ludności cywilnej, różnych grup społecznych i kategorii odbiorców, do dzieci i młodzieży, do dorosłych. Spełniała wobec nich rozmaite funkcje m.in. informacyjne, edukacyjne, poznawcze czy rozrywkowe.

Na Bliskim Wschodzie pomiędzy 1941 r. a 1942 r. wydawano blisko 167 tytułów czasopism, w latach 1942-1943 ukazywało się ich 280, w 1944 r. - 351. Spośród nich należało wyróżnić pisma wydawane przez wojsko, „wędrowne" przemierzające z polskim żołnierzem basen Morza Śródziemnego oraz stacjonarne, wydawane przez instytucje cywilne tj. państwowe, społeczne i prywatne. W pierwszej grupie na uwagę zasługiwał przede wszystkim tygodnik „Orzeł Biały", który połączył się z pismem SBSK „Ku wolnej Polsce" jesienią 1942 r. Za sprawą Józefa Czapskiego - ówczesnego szefa Oddziału Kultury i Prasy APW - oraz por. Jerzego Giedroycia osiągnął wysoki poziom artystyczny, kształtując kierunek ideowy nie tylko ówczesnego wojska, ale także przyszłej emigracji niepodległościowej.

Na szlaku Teheran-Jerozolima doszło do przekształcenia „Ochotniczki na Posterunku" w „Ochotniczkę - Pismo Pomocniczej Służby Kobiet". Tygodnik o charakterze literacko-informacyjnym był wydawany z myślą o kobietach służących w armii polskiej, wyśmienicie redagowany przez Herminię Naglerową. Ciekawym dwutygodnikiem ilustrowanym, o nowoczesnej szacie graficznej była „Parada", którą redagował Juliusz Mieroszewski. Ukazywała się w Kairze, ale jako pismo APW była kolportowana do wszystkich formacji Polskich Sił Zbrojnych.

Naczelną gazetą wojskową był „Dziennik Żołnierza APW", który ukazywał się pod red. Ludwika Rubla od 1943 r. Przy poszczególnych jednostkach wojskowych APW ukazywały się także pisma na przykład: „Goniec Karpacki" - 3. DSK, „Na Szlaku Kresowej" - 5. KDP czy „Taran" - 2. Brygady Pancernej.

Malarze, rewie, teatr

Pośród czasopism stacjonarnych znalazły się tytuły wydawane głównie przez agendy rządowe. Delegatura Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej w Teheranie drukowała periodyk „Polak w Iranie", który miał integrować tamtejsze wychodźstwo. Z kolei w Iraku wychodził „Kurier Polski w Bagdadzie" skierowany do Polaków w tej części Bliskiego Wschodu. Dziennik nosił literacki charakter nadany przez jego redaktorów m.in. Jana Bielatowicza.

Polskie Centrum Informacyjne na Wschodzie (PCI) z siedzibą w Jerozolimie wydawało „Gazetę Polską", która była najdłużej publikowanym pismem codziennym na Wschodzie. Ukazywała się w latach 1941-1947. PCI finansowało także dwutygodnik „W Drodze", który ukazywał się w Jerozolimie kolejno pod redakcją Władysława Broniewskiego, Wiktora Weintrauba i Zdzisława Broncla latach 1943-1946. Należał do najważniejszych pism polityczno-literackich, łącząc środowiska polskich pisarzy, szczególnie brytyjskiego z bliskowschodnim.

W czasie działań wojennych żywą działalność prowadzili także polscy naukowcy, których efektem prac były trzy tomy „Studiów Irańskich" wydawanych w Teheranie w latach 1943-1945. Motorem tych prac był prof. Stanisław Kościałkowski. Od 1944 r. wydawany był „Kwartalnik Historyczny na Wschodzie". W 1943 r. w Jerozolimie powstał Instytut Bliskiego i Środkowego Wschodu „Reduta" założony przez Włodzimierza Bączkowskiego i Stanisława Swianiewicza, który stał się ośrodkiem prac naukowych.

Bliski Wschód stał się także miejscem aktywności żołnierzy - malarzy, którzy służyli w SBSK bądź przybyli wraz z Armią gen. Andersa. Jeden z najważniejszych wernisaży polskich artystów miał miejsce w Bagdadzie w lutym 1943 r. „Exhibition of Paintings by Polish Soldiers-Artists" zgromadziła 67 obrazów olejnych, 39 akwarel oraz 64 rysunki m.in. Janiny Boguckiej, Krystyny Domańskiej, Edwarda Matuszczaka, Józefa Jaremy, Józefa Czapskiego, Zygmunta Turkiewicza czy Stanisława Westwalewicza. Wystawa została otwarta przez Abd al-Ilaha, ówczesnego regenta Iraku oraz gen. Andersa z udziałem Noury as-Said premiera Iraku. Polskim artystom stworzono także możliwość kształcenia, którą wykorzystał m.in. Stanisław Frenkiel, studiując na Wydziale Malarstwa Bejruckiej Akademii Sztuk Pięknych.

Obraz polskiego życia kulturalnego na Bliskim Wschodzie nie byłby pełny bez przypomnienia zasług teatrów żołnierskich. Swoją „Czołówkę Teatralną" miała SBSK, z którą współpracował m.in. Marian Hemar. Po ewakuacji Armii gen. Andersa ze Związku Sowieckiego działalność artystyczną kontynuowały czołówki rewiowe Kazimierza Krukowskiego i Feliksa Konarskiego (Ref-Ren). Teatr Konarskiego nazywany był Czołówką Rewiowo-Muzyczną, a w skład zespołu wchodzili m.in. Henryk Wars (kierownik muzyczny), Konrad Tom (autor tekstów), soliści: Renata Bogdańska, Zofia Terné, Gwidon Borucki. Czołówka pełniła nieformalną rolę teatru reprezentacyjnego Dowództwa APW, odbyła też tournée po obozach alianckich. Z sukcesem wystawiała program pt. „Polska Parada", którego inauguracja nastąpiła w Kairze w ramach miesiąca kultury polskiej w maju 1943 r. Z kolei czołówka Krukowskiego zwana była Teatrem Polowym, który występował głównie w obozach żołnierskich.

Ważną datę w historii teatru polskiego na uchodźstwie stanowi 1 kwietnia 1943 r., kiedy w Bagdadzie powstał Teatr Dramatyczny pod kierunkiem Jadwigi Domańskiej i Wacława Raduskiego. Zadebiutował sztuką Herminii Naglerowej pt. „Tu jest Polska".